

## WĄTKI BIBLIJNE NA SEJMIE W GRODNIE 1793 ROKU

### Wprowadzenie

Ostatni sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej, jak dotąd, wciąż nie ma nowoczesnej monografii opartej na bezstronnych badaniach<sup>1</sup>. W starszych pracach i nielicznych artykułach nazywany jest *haniebnie uległym*<sup>2</sup>, *nieszczęśliwym zgromadzeniem sejmowym*<sup>3</sup>, *komedianckim sejmem*<sup>4</sup> czy też *wielką tragedią*<sup>5</sup>. Głównym celem, w jakim sejm został zwołany, była ratyfikacja traktatów rozbiorowych. Mimo oporu grupki posłów, sejm zatwierdził traktaty (17 VIII z Rosją, a w nocy z 23 na 24 IX z Prusami), co jednoznacznie zostało ocenione jako zdrada narodowa. Współcześni niezbyt chętnie wspominali o sejmie w swych pamiętnikach, od Sejmu Czteroletniego przechodzili od razu do insurekcji. Jeżeli już się pojawiał, to jako symbol

---

\* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

<sup>1</sup> Ze starszych prac wymienić należy: L. W e g n e r, *Sejm grodzieński ostatni*, Poznań 1866; D. H o w a j s k i, *Sejm Grodzieński roku 1793*, Poznań 1872; Z. M a n n, *Stanisław August na sejmie ostatnim*, Warszawa 1938.

<sup>2</sup> 1793–1893. *W stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski*, Lwów 1893 s. 24.

<sup>3</sup> L. W e g n e r, *Sejm grodzieński*, s. 89.

<sup>4</sup> Z. M a n n, *Stanisław August*, s. 51.

<sup>5</sup> L. K ą d z i e l a, *Zdraycy i patrioci? Ugrupowania polityczne sejmu grodzieńskiego 1793 roku*, w: *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. G r z e ś k o w i a k - K r w a w i c z, Warszawa 1995 s. 93.

wszelkiego możliwego zła<sup>6</sup>. Z takim potępieniem nie spotkał się nawet I sejm rozbiorowy. Posłowie i senatorowie grodzieńscy odczuwali więc podwójną presję – społeczeństwa polskiego, dla którego byli tylko „Judaszami”, oraz wojska rosyjskiego nadzorującego obrady. Parlamentarzyści mówili często w swych wystąpieniach o konieczności zdania rachunku przed „współbraćmi” na sejmikach relacyjnych, obawiali się osądu, jakiego dokonają przyszłe pokolenia. Z drugiej strony zdawali sobie sprawę z bezsilności swych protestów. W większości wybrani na posłów przy asyście rosyjskich bagnetów, przy tejże asyście obradowali. Grodno przypominało obleżoną twierdzę, a żaden z sejmujących nie mógł wyjechać z miasta bez specjalnego zezwolenia ambasadora Katarzyny, J. J. Sieversa. Gen. Moellendorf groził natomiast wejściem wojsk pruskich w głąb kraju. Oprócz terroru Sievers i poseł pruski L. Buchholtz na szeroką skalę stosowali też, wypróbowaną już metodę przekonywania – korupcję. Wyplacali parlamentarzystom regularnie „pensje”, zapraszali na obiady, wynajmowali stancje. Biorąc pod uwagę, że ceny w Grodnie w trakcie trwania sejmku wzrosły kilkakrotnie<sup>7</sup> i wielu posłom zabrakło pieniędzy na utrzymanie się, pokusa była wyjątkowa silna.

Obradując w takich warunkach, posłowie i senatorzy szczególnie chętnie odwoływali się w swej argumentacji do uczuć i emocji, posługując się frazeologią patriotyczno-religijną. Często sięgali więc po wątki i symbole zaczerpnięte z Biblii. Wynikało to zarówno ze szlacheckich tradycji oratorskich, jak i znanego faktu intensyfikacji przeżyć religijnych w momentach zagrożenia.

Badaniami objęto grupę posłów (ok. 135 osób<sup>8</sup>) pochodzących z 18. województw, którzy obradowali od 17 czerwca do 24 listopada

<sup>6</sup> Z bogatej spuścizny pamiętnikarskiej i epistolograficznej zob. np.: K. W o j d a, *O rewolucji polskiej w roku 1794*, Poznań 1867; M. S t a r z e ń s k i, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej*, Warszawa 1914; J. S u ł k o w s k i, *Pamiętniki historyczne, polityczne i wojskowe*, Poznań 1864; S. K o s m o w s k i, *Pamiętniki z końca XVIII wieku*, Poznań 1860; *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1793–1825*, Wrocław 1958.

<sup>7</sup> Zob. np. *Korespondencja Jana Śniadeckiego*, t. 2, 1787–1807, opr. M. C h a m c ó w n a, S. T y n c, Wrocław 1954 s. 168, 178.

<sup>8</sup> Liczba posłów podawana jest różnie. 135 osób wylicza *Seriaryz posłów na sejm grodzieński 1793 Roku D. 17 Czerw. zaczęty*, AGAD Zb. Pop. 408 s. 155–165, D. I l o w a j s k i, *Sejm grodzieński*, s. 342–348, podaje 134, tytuł seriaryz znajdujący się w AGAD AKP 360 s. 53–61, natomiast w *Dziejach narodu polskiego*, Warszawa brw s. 177, podana została liczba 120. posłów i 12. senatorów.

1793 roku<sup>9</sup>. Dla prezentowanego problemu istotna jest ich struktura wiekowa. W wielu przypadkach wiek obradujących udało się określić – na podstawie żmudnej kwerendy archiwalnej – jedynie w przybliżeniu. Można jednak przyjąć, że zdecydowana większość urodziła się około roku 1750. Mówcy tej generacji – a także niewielka liczba posłów urodzonych w latach trzydziestych i czterdziestych – mieli za sobą edukację w szkołach zakonnych, głównie jezuickich i pijarskich. Wynosili z nich dobrą, choć powierzchowną znajomość Biblii, opartą na posługiwaniu się cytatami bez ich głębszego zrozumienia. Część posłów – urodzonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – kształciła się w szkołach KEN-u. Brak jest badań nad nauczaniem religii w zreformowanych szkołach, niemniej wiadomo, że kadre nauczycielską tworzyli w znacznej mierze eks-jezuici. Aby można było dokonać w miarę pełnej i rzetelnej analizy znajomości Biblii, należy zarysować przemiany, jakie zachodziły w świadomości religijnej w Europie i w samej Polsce.

### 1 Miejsce Boga i Biblii w myśli oświecenia

Kryzys duchowy Europejczyków doby Oświecenia bywał już niejednokrotnie tematem badań<sup>10</sup>. Podkreślano, że ekspansja rozmaitych „izmów” (racjonalizm, empiryzm, libertynizm, deizm, ateizm) zakwestionowała jak nigdy dotąd zasady religii chrześcijańskiej, zaatakowała wszystkie prawdy objawione. Po raz pierwszy bowiem mamy do czynienia z kryzysem świadomości religijnej, a nie Kościoła jako instytucji. Boga nie można było objąć rozumem, nie można było zbadać Go doświadczalnie, więc został postawiony poza nawiasem ówczesnej społeczności. Jak Wielki Zegarmistrz – według koncepcji deistów – stworzył świat, nakręcił go i odtąd przestał być potrzebny. Zmienia się również stosunek do Biblii. Oświeceniowi myśliciele

<sup>9</sup> Podstawą źródłową jest *Dyaryusz seymu 1793 roku w Grodnie agitującego się znajdujący się w BCZart pod sygn. 890 oraz zbiór mów wygłoszonych na tymże sejmie – pod sygn. 891.*

<sup>10</sup> Zob. np.: P. H a z a r d, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, Warszawa 1974; T e n z e, *Myśl europejska w XVIII w. Od Monteskiusza do Lessinga*, Warszawa 1972; P. C h a u n u, *Cywilizacja wieku oświecenia*, Warszawa 1989; C. L. B e c k e r, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, Poznań 1995.

nie traktują jej jak księgi natchnionej, ale jak antyczną mitologię pełną herosów i bohaterów przeżywających fantastyczne przygody. Zwolennicy sentymentalizmu natomiast widzieli w Starym Testamencie obraz idealnego stanu natury nieskażonego cywilizacją<sup>11</sup>. Odsunięcie Boga na daleki plan przyniosło zachwianie wartości moralnych. Elity intelektualne zachłysnęły się wolnością, ale dla przeciętnego Europejczyka relatywizm etyczny oznaczał brak stabilizacji, podcięcie tych korzeni tradycji, na których wspierał się jego świat. Jak metaforycznie ujął to ks. J. Szymik: *Dom, w którym mieszkały jego wyobrażenia i duchowość – okazał się nagle spękany, groził zawaleniem i przestał być schronieniem bezpiecznym*<sup>12</sup>. W poszukiwaniu tego bezpiecznego schronienia człowiek powoli wraca do Boga. W oczach Europejczyków zmienia się Jego obraz, ale nie zmienia się istota. Powstaje nowa filozofia Boga i człowieka, w której nie wyklucza się racjonalizmu. Wręcz przeciwnie, rozum pozwala uporządkować prawdy objawione i uzasadnia prawomocność religii. Na tym gruncie rozwija się oświeceniowa hermeneutyka biblijna, która badając krytycznie tekst Pisma Świętego, nie neguje jego natchnionego charakteru. Również dla części filozofów Biblia pozostaje pozycją wyjątkową, o czym mogą świadczyć chociażby słowa J. J. Rousseau: *Przyznaję chętnie, że majestat Pisma Świętego wywołuje we mnie podziw, że świętość Ewangelii przemawia mi do serca. Porównajcie z Ewangelią dzieła filozofów z całą ich pompą – jakże wydadzą się nędzni!*<sup>13</sup>

W warunkach polskich spór o miejsce Boga nie był tak dramatyczny. Katolicyzm przeszedł ewolucję od sarmackiej teatralizacji życia religijnego do wyciszenia i bardziej osobistego spotkania ze Stwórcą. J. Maciejewski pisze nawet o *wstydlivości uczuć religijnych, czasem robiącej wrażenie wręcz indyferentyzmu*<sup>14</sup>. Religijny spokój na zewnątrz przejawiał się troską o życie „cnotliwe” i postępowanie zgodne z sumieniem. Nie można jednak odnieść tego stanu rzeczy do wiary florenckich humanistów z XV w., którzy uważali, że wiara wynika

<sup>11</sup> K. Bukowski, *Biblia a literatura polska*, Poznań 1988 s. 47.

<sup>12</sup> J. Szymik, *Teologia wieku oświecenia*, w: *Oświecenie – schyłek czy kres cywilizacji chrześcijańskiej*, red. M. Kucharski, D. Nawrot, Katowice 1993 s. 19.

<sup>13</sup> Cyt. za: P. Chaunu, *Cywilizacja wieku oświecenia*, s. 238.

<sup>14</sup> J. Maciejewski, *Uniwersalizm i swoistość polskiego oświecenia w: Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Lublin 1989 s. 278.

z rozumu, a religijność zawężili do moralnego postępowania<sup>15</sup>. Brak dramatyzmu w życiu religijnym wynikał raczej z nadmiaru tego dramatyzmu w życiu politycznym. W okresie konfederacji, buntów chłopskich, walki o reformę ustroju, a nade wszystko wobec tragedii rozbiorów, wiara stawała się źródłem pociechy i nadziei. Szukano wsparcia u Boga bez „mędrkowania” i wytyczania dróg na skróty. Jednocześnie utożsamiono religię z tradycją, a więc czymś, co w dobie powszechnego kryzysu należało chronić ze szczególnym pietyzmem. Hasło *wiara przodków* jest zasadniczym punktem odniesienia i zajmuje poczesne miejsce w aksjomatycznym panteonie oświeconych.

Cechą charakterystyczną polskiego oświecenia katolickiego było – jak podkreśla ks. J. Szymik – zaangażowanie w zmianę ustroju państwa. Do wątków religijnych odwołują się reformatorzy walcząc zarówno o wzmocnienie władzy królewskiej, jak i o wywalczenie pełnej suwerenności<sup>16</sup>. W kazaniach zaczynają pojawiać się wątki polityczno-społeczne<sup>17</sup>. Ambona coraz częściej staje się narzędziem urabiania opinii publicznej, zwłaszcza na prowincji, gdzie przejmując rolę, jaką w stolicy spełniała prasa.

Niemniej jednak i do polskiego katolicyzmu przenikały deistyczne idee oświecenia. Zapożyczeniem, które nie wymagało od dokonujących go specjalnej znajomości nowych nurtów filozoficzno-religijnych, była recepcja określeń Boga-Ojca. Oprócz tradycyjnych typu *Bóg Wszechmogący* czy *Pan Zastępów* pojawiają się nowe: *Najwyższa Istota*, *Twórca Wszechświata*, *Pierwsza Przyczyna*. Szerzy się również libertynizm, epikureizm. W sferze religijnej modne jest negowanie prawd objawionych i ostentacyjne obnoszenie się ze swym indyferentyzmem. Część literatów podejmuje próbę zaszczepienia na gruncie polskim deizmu. Jakub Jasiński w odzie *Do Boga* redukuje Stwórcę do początkowej przyczyny i *ruchu wieczystego*, Stanisław Trembecki pisze natomiast poemat o świecie – zegarze funkcjonującym bez pomocy zegarmistrza. W okresie rządów targowicy poja-

<sup>15</sup> Analogii takiej doszukuje się J. S. Pasierb, *Religijność polska w okresie Oświecenia*, w: *Życie religijne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1991 s. 52–53.

<sup>16</sup> J. Szymik, *Teologia wieku oświecenia*, s. 27.

<sup>17</sup> Pełne omówienie problemu zob.: A. J. Zakrzewski, *Idee Oświecenia w kazaniach polskich*, Częstochowa 1986.

wia się trawestacja Pisma Świętego, tzw. *Fragmety Biblii targowickiej* (*Księgi Szczęsowe*).

Należy jednak pamiętać, że w początkach panowania Stanisława Augusta kultura oświecenia wciąż pozostawała kulturą elitarną, ograniczoną do Warszawy, a właściwie do kręgu dworskiego<sup>18</sup>. Pierwsze, nieśmiało jeszcze efekty starań króla Poniatowskiego, by panów Pa-sków przerobić na Europejczyków, zaczęły pojawiać się dopiero od połowy lat siedemdziesiątych. Generalnie jednak do końca I Rzeczpospolitej ramy życia religijnego pozostaną te same<sup>19</sup>. Idee oświecenia docierały (o ile w ogóle docierały) z ogromnym opóźnieniem na tzw. prowincje. Umowne traktowanie pojęcia *prowincja* jest w tym wypadku jak najbardziej uzasadnione, gdyż czynnik odległości od stolicy nie odgrywał tu żadnej roli. To właśnie na Mazowszu panował największy konserwatyzm religijny. Również dla ziem litewskich w drugiej połowie XVIII w. reprezentatywne są postawy tradycyjnego katolicyzmu, z tym że silnie przemieszane z relikami pogaństwa. Prowincja w znacznej mierze zachowuje sarmacki typ religijności dewocyjnej, oparty na emocji i antropomorfizującej wyobraźni, z jego antyintelektualnym podejściem do prawd wiary. Tym należy tłumaczyć popularność takich książek, jak *Ekonomika dobrych obyczajów* wydanej w 1777 (!) roku, w której ks. Gruszczyński zachęcał: *Tajemnic Wiary Świętej Chrześcijańskiej nie pojmuj, żebyś wierzył, ale wierz je, żebyś pojął*<sup>20</sup>.

## 2 Wątki starotestamentalne w przemówieniach sejmowych

W XVIII w. religia wciąż pozostawała integralnie powiązana z polityką. Abstrahując od elementów czysto technicznych (np. powszechnie znanego faktu odbywania sejmików w kościołach), należy zwrócić uwagę na sferę ideologiczną tego przenikania. Wszystkie sejmy rozpoczynały się mszą do Ducha Świętego z tradycyjnymi suplikacjami o dary jedności, mądrości i rozważli. Tak więc to On niejako był

<sup>18</sup> J. Maciejewski, *Uniwersalizm i swoistość*, s. 289.

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat zob.: J. Kurek, *Religijność polska w XVIII wieku*, w: *Oświecenie – schyłek*, s. 46.

<sup>20</sup> Cyt. za: J. Kurek, *Religijność polska*, s. 40.

– w rozumieniu szlachty – właściwym przewodniczącym obrad i sprawował nad nimi nadzór. Kazanie wygłoszone podczas tej mszy pełniło rolę pierwszego przemówienia sejmowego. Do kalendarza liturgicznego wpisane były rocznice bitew (Chocim, Wiedeń), a pierwsze słowa preambuły Konstytucji 3 maja to: *W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne*. Wiara nasyciała życie polityczne wartościami, a Biblia dostarczała istotnych treści, symboli, metafor. Pismo Święte było nie tylko tekstem religijnym, znaczna część szlachty czytała je jak traktaty polityczne<sup>21</sup>. *Widzenie świata, rozważanie świata, myślenie o człowieku w perspektywie obecności Boga, myślenie o człowieku w odniesieniu do bliźniego, myślenie o człowieku w odniesieniu do społeczeństwa, do władzy [...] Tu Biblia była niesłuchanie ważna i znana*<sup>22</sup>. Tezę tę potwierdzają badania nad czytelnością XVIII wieku. H. Bogdanow stwierdza niesłabnącą popularność Pisma Świętego zarówno w okresie saskim, jak i stanisławowskim. W tym ostatnim zainteresowanie Biblią uległo nawet wzmocnieniu. Szlachta szukała w historiach biblijnych wsparcia w chwilach kryzysów politycznych, nadziei na odwrócenie klęsk rozbiorów. *Analogie przeprowadzane między sytuacjami w tekście biblijnym a bieżącymi wydarzeniami w życiu narodowym zagrzewały do walki, budziły uczucie wiary i ufności w chwilach smutku i zwątpienia*<sup>23</sup>. Charakterystyczny jest tu brak zainteresowania dla warstwy teologicznej tekstów biblijnych. Szlachcie wystarczała sama fabuła, jej bohater czy plastyka przekazu. Wyraznym dziełctwem baroku jest myślenie obrazami i niechęć do pojęć abstrakcyjnych. Zjawisko to widoczne jest również w mowach posłów i senatorów sejmu grodzieńskiego. Najczęściej wybierają oni z Pisma Świętego te elementy, które w oczywisty sposób kojarzą się z dramatem sytuacji politycznej, nawiązują więc do historii zniszczenia Izraela i do symboliki Męki Pańskiej.

<sup>21</sup> K. Obrembski, „Bibliacja” *Rzeczypospolitej (optio vobis datur, eligite)*, w: *Religijność literatury polskiej baroku*, red. C. Hernas, M. Hanusiewicz, Lublin 1995 s. 251.

<sup>22</sup> *O tradycjach obywatelskich Rzeczypospolitej, rozmowa z Andrzejem Sulimą-Kamińskim*. „Arcana. Kultura – Historia – Polityka” 1999 z. 2 s. 15.

<sup>23</sup> H. Bogdanow, *Piśmiennictwo religijne w księgozbiorach szlachty krakowskiej jako wyraz jej zainteresowań czytelniczych* w: *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978 s. 94.

Wpływy staropolskie bardzo wyraźnie widoczne są również w doborze treści biblijnych, występujących w mowach parlamentarnych. Zdecydowanie przeważa w nich bowiem symbolika starotestamentalna, co było rysem charakterystycznym dla polskich kazań barokowych<sup>24</sup>. Postylle sarmackich kaznodziejów były jednymi z najpopularniejszych pozycji w szlacheckich księgozbiorach w ciągu całego wieku XVIII<sup>25</sup>. Wielokrotnie czytane, a często będące w ogóle podstawą nauki czytania, sprawiały, że treści przez nie przekazywane zapadały głęboko w pamięć. Ale nie tylko nawyki intelektualne sprzyjały takiemu doborowi symboli biblijnych. Człowiek Starego Testamentu – pełen sprzeczności, rozdarcia, miotany gwałtownymi uczuciami, pokorny a jednocześnie buntujący się przeciw Boskim wyrokom, o wiele lepiej odpowiadał stanowi ducha posłów grodzieńskich niż ewangeliczne przesłanie miłości. Zwłaszcza opozycjoniści nie zamierzali nadstawiać drugiego policzka. Pokrzepienia szukali raczej w przykładzie walki Dawida z Goliatem oraz wizji Boga–Mściciela, który wymierzy sprawiedliwość zaborcom. Należy także pamiętać o tym, że rzeczywistość starotestamentalna nasycona jest ideą walki ze złem, z wrogami, z wszelkimi przejawami pogaństwa (także wewnątrz Narodu Wybranego). W takiej też rzeczywistości – między wojną 1792 r. a insurekcją w 1794, na zamku otoczonym przez wojska rosyjskie – obradował sejm grodzieński.

Umocnieniu oporu przeciwko traktatom cesyjnym służyć miały dwa wymowne obrazy pochodzące z Księgi Rodzaju. Pierwszy oparty był na motywie ofiary z Izaaka (Rdz 22, 1–19). Kasztelan smoleński Antoni Suchodolski widząc, że Stanisław August, chcąc chronić dobra poselskie zagrożone sekwestrem, skłania się do rozpoczęcia rozmów z posłem pruskim L. Buchholtzem, porównał króla do Abrahama, a posłów do Izaaka. *Przeto i ty, dobry Ojcze, w podobnych zdarzeniach blisko następujących naśladuj Abrahama, prowadź sam synów swoich, aby dla kochanej Ojczyzny stali się ofiarą, do której sami, jako i Izaak ubiegają się. Czyń i z miłości ku nam, i z miłości własnej,*

<sup>24</sup> J. T. Maciuszko, *Symbol w religijności polskiej doby baroku i kontrreformacji*, Warszawa 1986 s. 94.

<sup>25</sup> H. Bogdanow, *Piśmiennictwo religijne*, passim. Autorka wprawdzie zauważa zmniejszenie się zainteresowania postyllami za Stanisława Augusta w stosunku do okresu wcześniejszego, niemniej wciąż w księgozbiorach figurują w odróżnieniu od literatury ascetyczno-mistycznej, która w zbiorach przestała występować.

*równo Abrahamowi ofiarę, a Król Królów wstrzyma miecz gniewu i ocali nas razem z tobą i Ojczyzną*<sup>26</sup>. Porównanie to jest zarazem manifestem wiary w Boga, który choć wystawia na próbę, to w miłosierdziu swym zawsze ratuje człowieka. Dla parlamentarzystów miało ono być zachętą do znoszenia upokorzeń ze strony zaborców, aby przez tę ofiarę uratować państwo od politycznej śmierci.

Drugi obraz to historia sprzedania Józefa przez własnych braci (Rdz 37, 39–47). Szymon Szydłowski, poseł plocki, dokonał odwrócenia pojęć: [...] *tam kilkunastu sprzedało jednego, [...] tu jeden Józef sprzedałby całe rodzeństwo [...]*<sup>27</sup>. Szydłowski zastosował tu częsty zabieg stosowany przez posłów opozycyjnych. Zamiast o oddaniu ziem mówili raczej o oddaniu (sprzedaży) *współbraci szlachty*. Taka personalizacja oddziaływała o wiele silniej na uczucia, tu zaś zyskała dodatkowo wymiar sakralny przez skojarzenie z Pismem Świętym. Ponadto sam fakt sprzedaży był niedwuznacznym oskarżeniem tych posłów, którzy pobierali pensje z dworu petersburskiego.

Opozycjoniści natomiast chętnie przyrównywali się do starotestamentalnych mężów sprawiedliwych. Porównanie to było jednocześnie formą apostrofy do Boga, który – parafrazując psalm 34 – *sprawiedliwych nie opuszcza, sprawiedliwych zapomnieć nie chce*<sup>28</sup>.

Na zasadzie kontrastu pojawia się symbol kamiennych tablic, jakie Mojżesz otrzymał na górze Synaj (Wj 24, 12). Efektem prac sejmu była *tablica praw niedoskonałych*<sup>29</sup>. Sformułowanie takie w podtekście niesie zestawienie przymierza Boga z Narodem Wybranym oraz traktatu przymierza rosyjsko-polskiego. O ile to pierwsze jest wyrazem miłości, o tyle to drugie jest powszechnie potępianym *pactum subiectivum*<sup>30</sup>, zostawiającym Polsce jedynie pozory suwerenności.

<sup>26</sup> Głos [...] Antoniego Suchodolskiego kasztelana smoleńskiego [...] 24 Julii miany.

<sup>27</sup> Głos Szymona Szydłowskiego szambelana JKMci i posta województwa plockiego [...] 8 lipca 1793 roku miany. Jest to jeden z najbardziej popularnych motywów biblijnych w literaturze i muzyce polskiego baroku, zob. K. Bukowski, *Biblia a literatura polska*, s. 46, 54.

<sup>28</sup> Mowa [...] Józefa Kulwieca Sędziego ziemskiego i posta powiatu oszmiańskiego [...] 21 Julii 1793 roku w Grodnie miana. Por. też Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego Skarbnika i Posta Ziemi Łomżyńskiej dnia 2 Mca Września 1793 Roku w Grodnie miany.

<sup>29</sup> BCzart 891, Głos JW. Grodzickiego P. krakowskiego dnia 23 Novembra, rps k. 259.

<sup>30</sup> Określenia takiego użył K. Jankowski, BCzart *Dyaryusz*, sesja 75, 14 X 1793.

Sugestywne jest ukazanie postaw politycznych posłów poprzez symbolikę drogi. Tak jak w Starym Testamencie Izrael był ciągle napominany, aby chodził drogami Jahwe, tak posłowie grodzieńscy prosili Boga, by prowadził ich *drogą światłą i prostą, nie manowcami*<sup>31</sup>. Droga uczciwości i protestu przeciw rozbiorom przeciwstawiona została tu manowcom nieodmiennie prowadzącym do rosyjskiej ambasady.

Z wątków starotestamentalnych posłowie dobierali te, które przez swą plastyczność i duże natężenie ładunku emocjonalnego mogły silnie oddziaływać na uczucia. Służyły budowaniu napięcia, podkreślaniu grozy sytuacji, budzeniu wyrzutów sumienia.

Analogie te niosą jednak również pełne nadziei przesłanie o nadchodzącym ratunku. Jest to niejako przekaz urwany w połowie – w niewielu przemówieniach padają słowa o odnowionym przymierzu i odzyskanej łasce. Biorąc jednak pod uwagę powszechną znajomość Starego Testamentu, aluzja była niezwykle czytelna.

### 3 Symbole i obrazy nowotestamentalne w wystąpieniach parlamentarzystów

Wśród motywów czerpanych z Nowego Testamentu przeważały te, które – jak już wspomniano – związane są z Męką Pańską. Najczęściej posłowie i senatorzy odwoływali się do symboliki korony cierniowej. Charakterystyczne jest, że symbol ten wykorzystywali głównie parlamentarzyści pozostający na utrzymaniu Sieversa i Buchholtza oraz domagający się jak najszybszego podpisania traktatów cesyjnych<sup>32</sup>. Mówiąc o koronie cierniowej, jaką zmuszony jest nosić Stanisław August, podkreślali, że każdy dzień oporu wobec zaborców przedłuża niewygody, które monarcha cierpi w Grodnie. Największym zaś cierniem było zajęcie przez Sieversa dochodów z dóbr królew-

<sup>31</sup> Przymówienie się J. Szczęsnego [...] 4 Lipca na Sesji Sejmowej.

<sup>32</sup> Przymówienie się JW. Łoborzewskiego Posła Województwa Czarniechowskiego [...] 16 Julii 1793 roku, Głos JW. Mieczkowskiego Posła krakowskiego dnia 22 listopada. Por. też BCzart 890, Dyaryusz, wystąpienie A. Podhorskiego na sesji sejmowej 12 VIII. Wśród posłów opozycyjnych motyw ten pojawia się jedynie w mowie A. Ciemińskiego z 5 XI 1793 w odniesieniu do Ludwika XVII w toku debat nad ustawami przeciw jakobinom.

skich oraz groźba wstrzymania spłaty długu Poniatowskiego w Holandii. Do symboliki Męki odwołał się też biskup inflancki Józef Kosakowski, przyrównując udział w pracach w deputacji do ułożenia formy rządu do *gorzkiego kielicha*<sup>33</sup>. Chciano w ten sposób obudzić wśród sejmowych opozycjonistów wyrzuty sumienia i zmusić do zaniechania protestów, które rzekomo potęgowały cierpienia starego króla i jeszcze bardziej komplikowały sytuację polityczną Polski. Jedy- nym lekarstwem na taki stan rzeczy miało być jak najszybsze dokonanie ratyfikacji rozbiorów.

Jan Krasnodębski ripostował celnie w słowach wywiedzionych z Ewangelii św. Mateusza (27, 24): *Uczy nas historia Święta, iż Piłat zmył ręce, chcąc się oczyścić od winy i dekretował Chrystusa. Ja ani rąk zmywać, ani dekretować niewinnych braci moich nie będę*<sup>34</sup>. Do tego samego wątku odwołał się Szymon Szydłowski, kiedy demaskował prawdziwy cel ewangelicznych odwołań u swoich adwersarzy: [...] *ta część sejmujących, która już umyła sobie z Piłatem ręce na podpisanie naszej niewoli, chce nas omamić* [...] <sup>35</sup>. Jeszcze mocniejsze oskarżenie padło z jego ust na sesji 6 września, kiedy porównał posłów żądających podpisania cesji do Judasza oraz do żołnierzy, którzy w niemożności frymarczenia zdartą, zniszczoną i ciasnymi granicami opasaną Ojczyznę, będą rzucać losy o suknią jej<sup>36</sup> (Mk 15, 24; Łk 23, 34; J 19, 23–24). Obrona integralności Rzeczypospolitej zyskuje tu wymiar *sacrum*, a jej zdrada jest jednocześnie zdradą Boga.

Z kolei poseł czarnichowski Ludwik Gołyński, mówiąc przeciwko zmianom w instrukcji, upoważniającym deputację negocjującą z Sieversem do dokonania cesji ziem, sparafrazował przypowieść Jezusa o chwaście (Mt 13, 24–28)<sup>37</sup>. Chciał zwrócić w ten sposób uwagę parlamentarzystów, że nowa instrukcja, *na oko dobre ziarno*, ułatwiająca i przyspieszająca rozmowy nie przyniesie żadnych korzyści. Wręcz przeciwnie, *śmiertelne za dojrzeniem swoim wyda owoce* w postaci oderwania od Rzeczypospolitej kolejnych ziem.

<sup>33</sup> BCzart 890, Dyaryusz, sesja 58, 6 IX 1793.

<sup>34</sup> Głos trzeci tegoż JW. Krasnodębskiego Posła Liwskiego miany dnia 26 czerwca.

<sup>35</sup> Głos Szymona Szydłowskiego posła województwa płockiego [...] 2 septembra 1793 roku miany.

<sup>36</sup> Przymówienie się Szymona Szydłowskiego posła płockiego [...] 6 Septembris 1793 miane.

<sup>37</sup> Głos Ludwika Gołyńskiego Pisarza Sądów łaski Wielkiej Koronnej [...] 1 lipca roku 1793 miany.

Zdawano sobie jednak sprawę, że w otoczonej obcym wojskiem izbie sejmowej obrady nie toczyły się swobodnie. Działa rosyjskie ustawione wokół zamku grodzieńskiego, mimo że ani razu nie użyte, pozostawały groźnym memento. Posłowie opozycyjni w dniach 19 czerwca, 2 lipca i 23 września zostali aresztowani za *nieprzyzwoite mowy*, które były w odczuciu Sieversa niczym innym, jak *ekscysem najbardziej kryminalnym*<sup>38</sup>. Nie pozostało więc nic innego jak uzbroidź się przeciw przemocy zaborców w puklerz cnoty<sup>39</sup> i tarczę prawdy<sup>40</sup>. Pobrzmiwają tu wyraźne echa Listu św. Pawła do Efezjan (6, 14–17) oraz Listu do Rzymian (13, 12).

W atmosferze wzajemnych oskarżeń, kłótni dochodzących niemal do rękoczynów, spokojem i rozsądkiem wyróżnia się wypowiedź Kazimierza Plichty. Idąc za słowami: *Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni* (Mt 7, 1), zostawia osąd postępowania posłów *Bogu, sumnieniu i publiczności*<sup>41</sup>. Sumienie natomiast rozumie jako danego człowiekowi przez Boga *wewnętrzny świadka i stróża*. Należy jednak zastanowić się czy zdania te nie były jedynie figurą retoryczną. W miesiąc później tenże sam Plichta nazwie Podhorskiego, który zgłosił w izbie projekt ratyfikacji traktatu rozbiorowego z Prusami, *niegodnym zdrajcą* i będzie się domagał dla niego sądu sejmowego<sup>42</sup>.

#### 4 Prowidencjalna interpretacja historii Polski

Określając swój stosunek do Boga, parlamentarzyści mieścili się zasadniczo w ramach szlacheckiego XVII-wiecznego mesjanizmu. Niezwykle silnie podkreślona została w ich wystąpieniach idea narodu wybranego. Sytuacja, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita w wyniku II rozbioru, porównywana była często przez posłów do sytuacji

<sup>38</sup> Nota J. J. Sieversa z 23 (12) IX 1793. Cyt. za: K. Lutoszański, *Les partages de la Pologne et la lutte pour l'indépendance*, Lausanne 1918 s.170–171.

<sup>39</sup> Zob. m.in.: *Głos Szymona Szydłowskiego posła województwa płockiego [...] 2 septembra 1793 roku miany. Przymówienie się [...] Imć Pana Łoborzewskiego, [...] 11 Julii 1793 roku.*

<sup>40</sup> BCzart 891, *Przymówienie się JW. Ciemnińskiego Różańskiego dnia 12 sierpnia*, rps k. 99.

<sup>41</sup> *Głos Kazimierza Plichty posła ziemi sochaczewskiej [...] 30 Julii 1793 roku miany.*

<sup>42</sup> BCzart 890, *Dyaryusz*, sesje 28 VIII, 29 VIII, 2 IX 1793.

Izraela dotkniętego za grzechy gniewem Bożym. Dokonuje się tu proces „biblizacji” Rzeczypospolitej. Jest to zjawisko niejako odwrotne niż sarmatyzacja katolicyzmu, polegająca na „przykrojeniu” historii zbawienia do „powiatowej wyobraźni”<sup>43</sup>. W obu przypadkach granice chronologiczne i przestrzenne oddzielające szlachtę i Izraelitów ulegają zanikowi. Jednak to nie Bóg–Ojciec chodzi w kontuszu, a Archanioł Michał nie jest hetmanem wojska niebiańskiego. To Korona i Litwa stają się Nowym Izraelem. Narodem wybranym, by stać na straży religii i cieszącym się szczególną opieką Opatrzności. Tak rozumiany mesjanizm (z mocno zaakcentowanym providencjalizmem) występuje zwłaszcza w *Kazaniach* P. Skargi i *Psalmodii* W. Kochowskiego. Te pierwsze zaś należały do obowiązkowych niemal pozycji w szlacheckich księgozbiorach. W omawianych wystąpieniach posłów grodzieńskich elementy sarmatyzacji katolicyzmu nie występują. Brak nawet bardzo luźnych konotacji. Silnie i niejednokrotnie natomiast podkreślana była idea wybraństwa narodu polskiego.

Już w określeniu, jakie często pojawiało się na sejmie w odniesieniu do posłów opozycji – „zelanci”, występuje bardzo wyraźne odwołanie się do izraelskich zelotów, którzy w drodze powstania chcieli wyzwolić Jerozolimę spod panowania Rzymian.

Pierwszym spośród wybrańców Opatrzności jest sam król. Powołany został przez Boga, niczym biblijny prorok, by prowadzić Polaków. Od momentu swej koronacji stał się *Namazańcem Boskim*<sup>44</sup>. Ale jest także częścią Bożego planu. *Opatrzność jednak kojąc przygody kraju nadgradzać zdala się przeznaczone nieszczęścia dając nam Króla*<sup>45</sup>. Przeznaczony do panowania – mimo że nie był władcą dziedzicznym – został obdarzony przez Stwórcę *najrzadszą mądrością, roztropnością, radą, rozsądkiem i łagodnością*<sup>46</sup>. Streszcza się w tym przekonaniu cała sarmacka ideologia wolnej elekcji. Bóg z góry przeznacza na tron polski jednego z kandydatów, obdarzając go już w chwili urodzenia monarszymi przymiotami, wśród których najważniejsze były *sapientia* i *clementia*. Niemniej szanując wolną wolę każdego

<sup>43</sup> K. Obremski, „Biblizacja” Rzeczypospolitej, passim.

<sup>44</sup> *Głos Szymona Szydłowskiego Posła Województwa Płockiego [...] 5 Lipca 1793 Roku in Turno miany.*

<sup>45</sup> *Głos JW. Staniszewskiego posła czerskiego 19 sierpnia 1793 roku miany.*

<sup>46</sup> *Głos [...] Szymona Szydłowskiego Szambelana J.K. Mci i Posła Wdztwa Płockiego [...] 3 lipca 1793 roku miany w Grodnie.*

człowieka, zezwała szlachcie na dokonanie wyboru na polu elekcyjnym. Stąd, podważając legalność wyboru Stanisława Augusta, jego przeciwnicy podkreślali, że elekcja nie była zgodna w wyrokami Opatrzności i wolą herbowej braci, a jedynie z wolą Katarzyny. Na sejmie grodzieńskim nikt prawomocności obioru nie podważał<sup>47</sup>. Zdawano sobie sprawę, że bunt – w jakiegokolwiek formie – przeciwko królowi byłby równoznaczny z potwierdzeniem zarzutu jakobinizmu, jaki sformułowali zaborcy. Dlatego też posłowie generalnie zgadzali się ze zdaniem Ksawerego Stoińskiego [...] *słyszałem w głosach niektórych wyrażających, że Cię Wielka Katarzyna obrała Królem naszym, ja mówię inaczej, że Cię Bóg przeznaczył, a Naród wybrał Cię i chciał mieć królem naszym*<sup>48</sup>. Rozbieżności pojawiają się dopiero przy określeniu roli, jaką Opatrzność wyznaczyła Stanisławowi Augustowi do odegrania na sejmie. Opozycja przekonana była, że protestu legalnie obranego króla zaborcy nie będą mogli zlekceważyć. Należało tylko Stanisława Augusta do wytrwania w tym proteście przekonać. Przez podkreślanie Boskiej proveniencji jego władzy zwracano uwagę na świętość paktów konwentów, które władca zaprzysiągł podczas Mszy koronacyjnej. Obiecał w nich nie utratę ziem, ale przywrócenie utraconych<sup>49</sup>. W oczach posłów opozycyjnych król był narzędziem Opatrzności, za pomocą którego chciała ocalić Rzeczpospolitą. Odmianą interpretację przyjęli posłowie żądający podpisania traktatów rozbiorowych. Stanisław August, wyrażając zgodę na zabór ziem, *dopełnia tu wyroków nad Polską teje Opatrzności*<sup>50</sup>. Również jest narzędziem, tyle że kary.

Najdalej posunięty providencjalizm na sejmie grodzieńskim prezentował Kazimierz Plater. W jego mowie z 26 czerwca nie występuje Bóg Abrahama i Jakuba, a Bóg Polaków<sup>51</sup>. Zaszczepił On Rzeczpospolitą jak *drzewo rozłożyste, które pod cieniem swoim chło-*

<sup>47</sup> Stwierdzić można to tylko w odniesieniu do tych posłów, którzy głos zabrali przy najmniej jeden raz. Poza zasięgiem badań pozostaje – ze zrozumiałych względów – grupa tzw. milczków sejmowych. Wszędzie tam, gdzie został użyty zwrot *wszyscy posłowie*, dotyczy on posłów biorących aktywny udział w pracach sejmu.

<sup>48</sup> *Głos [...] Ksawerego Stoińskiego kawalera orderu S. Stanisława, posła z województwa lubelskiego na sesji sejmowej dnia 16 Lipca 1793 Roku w Grodnie miany.*

<sup>49</sup> *Tamże.*

<sup>50</sup> *Głos JW. Mieczkowskiego posła krakowskiego dnia 22 listopada.*

<sup>51</sup> *Mowa [...] Kazimierza Konstantego Hrabi Platera [...] 26 czerwca 1793 roku miana.*

*dziło i żywiło miliony ludzi*<sup>52</sup>. Obecnie wprawdzie drzewo zostało powalone, ale Stwórca nie złamie przymierza, które zawarł ze swym narodem. *Bóg Polaków, mówię, wejrzał się może na upokorzenie się nasze i ujęty skruchą podźwignie ich do dawnej potęgi.*

Motyw szczególnej opieki Opatrzności nad Polską występuje w większości przemówień sejmowych, choć w żadnym z nich nie został posunięty do takiej skrajności. Szczególnie chętnie do wątków providencjalizmu sięgali posłowie opozycyjni. Zaborcy nie mogą podnieść ręki na Rzeczpospolitą, której rządcą jest sam Bóg–Ojciec. Przeciwi gwarantowanym przez Rosję prawom kardynalnym wysunięte zostały Boskie gwarancje suwerenności Polski. Jednak gwarancje te trwają tak długo, jak długo naród wybrany trwa przy swym Panu. Dotrzymując przymierza, przodkowie *do obcych państw swe zwycięskie zanosili laury a Bóg opatrzny wspierał ich intencje*<sup>53</sup>. Przez swe przewinienia Izrael–Rzeczpospolita natomiast zasłużył na karę. Państwo było potężne, dopóki trwało przy religii katolickiej, a [...] *gorliwi o dobro publiczne biskupi codziennie w błagalnych ofiarach sprawę narodu polskiego przed tron Przedwiecznego nieśli [...]*<sup>54</sup>. Jednak wiek oświecenia przyniósł *wyniszczenie pierwiastkowej przodków wiary*<sup>55</sup>. Polacy zaczęli czcić złotego cielca, jakim jest *chytra mędrków wieku dzisiejszego nauka*<sup>56</sup>. Wraz z nową filozofią przyszła *irreligia i nieobyczajność oraz czynów rozwiązłość*<sup>57</sup>. Katarzyna zajęła miejsce Bo-

<sup>52</sup> Można tu dostrzec odwołanie się do sarmackiego „dogmatu” przedmurza chrześcijaństwa oraz „dogmatu” spichlerza. Głosiły one, że Europa może spać spokojnie w cieniu husarskich skrzydeł, chroniących ją przed Turkami oraz jeść do syta zboże z szlacheckich folwarków.

<sup>53</sup> *Głos [...] Bogusława Wereszczaki Sędziego Grodzkiego i Posła Województwa Brzeskiego [...] roku 1793 miesiąca Junii 25 dnia miany.*

<sup>54</sup> *Głos [...] Pawła Gostkowskiego Sędziego i Posła ziemi ciechanowskiej [...] 31 lipca in turno miany. Por. Głos [...] Bogusława Wereszczaki Sędziego Grodzkiego i Posła Województwa Brzeskiego [...] roku 1793 miesiąca Junii 25 dnia miany.*

<sup>55</sup> AGAD AKP 360. *Głos Ignacego Gosławskiego posła sandomierskiego [...] 7 Sierpnia 1793 miany*, k. 106. (BCzart 891 błędnie: głos F. Obniskiego).

<sup>56</sup> *Przymówienie się in turno JW. Józefa Chojnowskiego Posła z Księstwa mazowieckiego ziemi wiskiej [...] 17 mca sierpnia r. 1793.* Podobne zdanie wyraził A. Ciemiński: *nowa filozofii nauka osłabia moc religii, a podkopując fundamenta tronów, wzrusza szczęśliwość państw rządnych, Głos JW. Andrzeja Ciemińskiego Posła Księstwa Mazowieckiego z ziemi Rożańskiej miany na Sessyi Sejmowej dnia 25 czerwca.*

<sup>57</sup> *Głos [...] Platera Podkanclerzego Litewskiego in turno miany dnia 2 września 1793 roku.*



ga, a targowica stała się nową Arką Przymierza, [...] w której zamiast zaręczonego całości naszej Ojczyzny Przybytku, znalazł się szkopuł Jej szarpiący wnętrzości [...] <sup>58</sup>. Stąd ruina państwa jest wyrazem słusznego gniewu Bożego. Dla wzmocnienia porównania posel wyszogrodzki Dionizy Mikorski przywołał dosłowne zdanie z Księgi Ozeasza (13, 9): *Ex te perditio Israel* <sup>59</sup>. Parafrazą natomiast prococtw Izajasza są słowa posła brzeskiego Jana Oziębłowskiego: *ziemia krwii ich teraz zbroczona, niech rodzi nieprzyjaciolom ciernie i głogi* <sup>60</sup>. I jak Izraelici popadli w niewolę egipską, tak Polacy podlegli są zabiorcom <sup>61</sup>. W celu podkreślenia zepsucia i wielkości kary posłowie czasem odchodzili od utożsamiania szlachty z narodem wybranym. Odwoływali się także do przykładów wieży Babel <sup>62</sup> czy Babilonu <sup>63</sup>. Motyw wieży Babel jest tu alegorią oświeceniowej wiary w nieograniczone możliwości człowieka. Badania przyrodnicze i wynalazki techniczne, zmierzające do wydarcia Bożych tajemnic, przyniosły karę w postaci pomieszania języków. Polacy nie potrafili porozumieć się w kwestiach reformy ustroju, sukcesji tronu czy kierunków polityki zagranicznej, czego najlepszym dowodem jest – krytykowany przez targowiczian – Sejm Czteroletni. Bardziej sugestywny jest obraz nakreślony przez posła liwskiego, Jana Krasnodębskiego, w oparciu o Księgę Daniela (5, 5–28): *Chciej cud w zbrodniach zamurzonego powtórzyć Babilonu! Niechaj niewidoma ręka zgon własnej Ojczyźnie piszącym, zgon bliski imże samym i najstraszniejszą przyszłość zapowie* <sup>64</sup>. Przez

<sup>58</sup> *Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej [...] 2 Mca Września 1793 roku w Grodnie miany.*

<sup>59</sup> *Przymówienie się tegoż [D. Mikorskiego] na sesji [2 IX 1793] in turno.*

<sup>60</sup> *Głos [...] Jana Oziębłowskiego Sędziego ziemskiego i posła z wdztwa brzeskiego lit. dnia 17 augusta in turno w izbie sejmowej miany.*

<sup>61</sup> Por. *Głos Djonizego Mikorskiego Posła Księstwa Mazowieckiego z Ziemi Wyszogrodzkiej na sessyji dnia 29 sierpnia miany.* Przekonanie takie zgodne jest z barokowymi przestrogi, że za odejście od zasad wiary Bóg karze niewierny naród odaniem go w niewolę pogańską (Jdt 5, 17–18). Por. A. Krzewińska, *Perspektywy eschatologiczne w poezji polskiego baroku w: Religijność literatury polskiej baroku*, s. 297.

<sup>62</sup> *Głos [...] Hrabiego Platera Podkanclerzego Litewskiego in turno miany dnia 2 września 1793 roku.*

<sup>63</sup> *Głos JW. Zabielly posła wołkowyskiego dnia 6go Novembra.*

<sup>64</sup> BCzart 891, *Przymówienie się [...] JW. JMP. Krasnodębskiego Posła z Księstwa Mazowieckiego z Ziemi Liwskiej dnia 17 lipca miane*, k. 73.

przywołanie postaci króla Baltazara i słów *mene, tekel, ufarsin (peres)*, Krasnodębski przypomina posłom i senatorom, iż być może oni również wkrótce będą musieli zdać rachunek ze swych podpisów na traktatach cesyjnych. Porównanie niezwykle mocno oddziałujące na emocje, zważywszy, iż biblijny prorok Daniel słowo *peres* przetłumaczył jako: *twoje królestwo uległo podziałowi*.

Ziemia polska – ukarana wojnami, konfederacjami, rozbiorami – zmieniła się w padół łez <sup>65</sup>. W opisie klęsk dotyczących Rzeczypospolitej posłowie grodzieńscy często posługiwali się motywem plag zesłanych na Egipt (Wj 7, 14–11,10), popularnym w literaturze i kazaniach barokowych <sup>66</sup>. Motyw ten podlegał ciągłej aktualizacji przez dostosowywanie go do bieżącej sytuacji politycznej Polski. Ponieważ katalog siedmiu nieszczęść wyczerpano już w XVII w., uzupełniając go w okresie saskim dwoma następnymi, konfederacja targowicka została nazwana plagą dziesiątą <sup>67</sup>.

Niezależnie od zajmowanych postaw politycznych, większość posłów traktowała klęski rozbiorów jako karę za grzechy. Zmieniał się jedynie przedmiot grzechu.

Posłowie protestujący przeciw rozbiorom z grzechem najczęściej utożsamiali złamanie przysięgi, jaką złożyli przystępując do targowicy. W jej rocie konfederaci zobowiązali się nie dopuścić do nowego rozbioru i do *rozszarpania wnętrzości Ojczyzny* <sup>68</sup>. Zgodnie ze starotestamentalną zasadą (Kpł 19, 12) posłowie uważali, że odstąpienie od przysięgi – złożonej przed Bogiem – jest grzechem najcięższym – grzechem świętokradztwa, od którego nie ma rozgrzeszenia <sup>69</sup>. Od-

<sup>65</sup> *Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego [...] 13 miesiąca sierpnia 1793 roku w Grodnie miany.* Słowa te są odwołaniem do psalmu 84, w którym w Wulgacie występuje określenie *przechodząc doliną łez*. W Biblii Tysiąclecia użyto słów: *przechodząc doliną Baka*, por. Ps. 84, 6–7.

<sup>66</sup> Zob. np.: W. Kochowski, *Psalmody polska*, Psalm XV. Szersze omówienie u J. T. Maciuszki, *Symbole w religijności polskiej*, s. 98.

<sup>67</sup> *Głos Józefa Chojnowskiego Posła z Księstwa Mazowieckiego Ziemi Wizkiej [...] 30 mśca Julii 1793 roku miany.*

<sup>68</sup> *Głos [...] Antoniego Karskiego Posła z województwa płockiego [...] 17 sierpnia 1793 in turno [...] miany.*

<sup>69</sup> *Głos [...] Fabiana Aleksandrowicza Posła Smoleńskiego [...] 1793 roku Julii 3 dnia miany.* Por. też *Głos jedenasty [...] Jana Krasnodębskiego Łowczego Podlaskiego, Rotmistrza Kawaleryi Narodowej, Posła na Sejm Extraordynaryjny Grodzieński Mazowieckiego, z Ziemi Liwskiej [...] 16 lipca roku 1793.*

stąpienie od złożonych ślubów będzie jednocześnie wystawieniem religii na *szyderstwo, pogardę i urągowisko postronnych narodów*<sup>70</sup>. Za taki czyn nie tylko krzywoprzysięzców czeka *przepaść wiecznego zatracenia*<sup>71</sup>, ale kara dotknie również następne pokolenia<sup>72</sup>. Zasada odpowiedzialności zbiorowej – tak charakterystyczna dla Starego Testamentu<sup>73</sup> – ma w tym wypadku nie tylko metaforyczne znaczenie. Została przywołana przez posłów dla podkreślenia odpowiedzialności na nich ciążyącej. Oddając zaborcom ziemię, parlamentarzyści podejmowali bowiem decyzję również w imieniu przyszłych pokoleń, które na tych ziemiach będą żyły.

Ciężkim grzechem w oczach części sejmujących było wspomniane już odstąpienie od religii katolickiej oraz *zniewagi samego Boga, świątynicom i ołtarzom wyrządzone*<sup>74</sup>.

Przy okazji dyskusji nad reformą ustroju kilku posłów zwróciło natomiast uwagę na – jak byśmy dziś powiedzieli – grzechy społeczne. Kara spadła na Rzeczpospolitą również za *niesprawiedliwość jednych ludzi względem drugich*<sup>75</sup>. Złamaniem praw Boskich jest bowiem stan, w którym chłopci zostali *do stanu nikczemnych poniżeni bydłat*<sup>76</sup>. W przekonaniu, że wszyscy ludzie są równi z natury, można dostrzec

<sup>70</sup> Przymówienie się in turno JW. Józefa Chojnowskiego Posła z Księstwa mazowieckiego ziemi wiskiej [...] 17 mca sierpnia r. 1793.

<sup>71</sup> Głos [...] Fabiana Aleksandrowicza Posła Smoleńskiego [...] 1793 roku Julii 3 dnia miany. Por. też Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego skarbnika i posła ziemi łomżyńskiej [...] 17 Mca Sierpnia 1793 Roku w Grodnie miany.

<sup>72</sup> Mowa [...] Seweryna Bienkuńskiego Struczaszego i Posła Pttu Oszmiańskiego [...] 16 lipca roku 1793 miana.

<sup>73</sup> Posłowie odwołując się do tej zasady w celu silniejszego oddziaływania na emocje słuchaczy, „nie zauważyli”, że została ona zanegowana już w Starym Testamencie (Pwt 24, 26; Jr 31, 30; Ez 18, 20)

<sup>74</sup> Głos Andrzeja Ciemnińskiego Posła księstwa Mazowieckiego Ziemi Różańskiej [...] dnia 10 miesiąca sierpnia roku 1793.

<sup>75</sup> Głos Aleksandra Grzegorzewskiego Szambelana Jego Królewskiej Mości, posła z województwa plockiego [...] 6 września 1793 roku miany.

<sup>76</sup> Głos Andrzeja Ciemnińskiego Posła Księstwa Mazowieckiego, ziemi różańskiej miany na sesji sejmowej dnia 6 września 1793 roku. Przeciwnie zdanie wyrazili I. Łobarzewski i J. Ankwicz twierdząc, że równość przysługuje tylko szlachcie, a każda próba przyznania wszystkim takich samych praw jest „grzechem przeciwko Bogu, Ojczyźnie i Królowi”. Zob. Głos JW. Ankwicza Posła krakowskiego dnia 23 Novembra oraz Przymówienie się JP. Łobarzewskiego Posła czarniechowskiego d. 23 Novembra.

wyraźny wpływ ideologii oświecenia. Ale jest to ideologia oświecenia katolickiego, bo jak z naciskiem podkreślił Józef Białłozor, to Bóg jest stwórcą natury człowieka<sup>77</sup>.

Różne są też postawy wobec cierpienia. Postawy te w żaden sposób nie pokrywają się z poglądami politycznymi. Fakt popierania czy sprzeciwiania się traktatom rozbiorowym – wbrew oczekiwaniom – nie miał wpływu na to, czy posłowie dostrzegali dydaktyczną rolę cierpienia i tym mocniej ufali w pomoc Bożą; czy też przyjmowali postawę rezygnacji i zwątpienia w Boską sprawiedliwość.

### 5 Koncepcje Boga w mowach posłów i senatorów

Wszystkim posłom i senatorom wspólne jest przekonanie o całkowitej zależności człowieka od Boga. To On jest Rozdawcą Losów<sup>78</sup>, to Jego ręka poniża i dźwiga. On też zsyła cierpienie. W zdecydowanej większości mów występuje starotestamentalna wykładnia o ścisłym związku między czynami człowieka a klęską, jaka na niego spada. Człowiek cierpi niejako na własne życzenie, a kara, która go dotyka, jest zawsze karą zasłużoną. Bóg – Sędzia Sprawiedliwy doświadczył Polaków za błędy, jakich się dopuścili, ale nie odwróci się od narodu skruszonego. Należy tylko unżyć się z pokorą<sup>79</sup> i wypełniać Boskie przykazania. Należy, wzorem przodków, mieć *niewinność na tarczy, a za wodza rozum z cnotą, co zdradę gani*<sup>80</sup>, by zyskać przebaczenie. Boska sprawiedliwość jest tu gwarancją podźwignięcia z upadku.

Jednak krzywdy, jakie spotykają Polaków, są niewspółmierne do ich win. Bóg wymierzy sprawiedliwość także zaborcom i tym, którzy im sprzyjają. *Dies irae*, w którym starotestamentalny Mściciel, zapalczywy i gniewny, sądzić będzie ludzi według ich uczynków, jak lejtmotyw przewija się przez przemówienia opozycji. Parlamentarzyści, kształtując wizję Boga-Sędziego, opierają się na obrazie wywie-

<sup>77</sup> Mowa JW. Białłozora Vice Brygadiera Brygady 3–ciej W.W.X.L. i posła z Księstwa Żmudzkiego [...] miesiąca 8bra 9 dnia w Grodnie.

<sup>78</sup> Głos JW. Filipa Obniskiego Konsyliarza Konfederacji i Posła Wdztwa Lubel. [...] 27 Lipca 1793 miany.

<sup>79</sup> Mowa [...] Kazimierza Konstantego Hrabii Platara Podkanclerzego Litewskiego [...] 26 czerwca 1793 roku miana.

<sup>80</sup> Głos czternasty [...] Krasnodębskiego Posła Liwskiego [...] 20 lipca roku 1793.

dzionym z baroku. Wyraźnie zauważalne jest tu nawiązywanie do *Rymów duchownych* S. Grabowieckiego. Rzeczpospolita nie powinna upadać na duchu, bo *Bóg jest potężniejszy od całego świata mocarzów, przyjmuje supliki od ludu wołającego*<sup>81</sup>. A supliki były konkretne i jednoznaczne. Antoni Suchodolski prosił, by Bóg, który *podwyższa i poniża królestwa, skruszył przemoc*, nakazującą posłom podpisać traktaty rozbiorowe<sup>82</sup>. Rosja, ufna w swą potęgę, powinna pamiętać, że zgodnie z biblijną zapowiedzią (Rdz 4, 10) *niewinnie krew rozlana, o pomstę do Boga zawsze wołać będzie*<sup>83</sup>. Ręka sprawiedliwości dotknie także targowiczán, *co pierwszą upadku narodu sprężyną się stali, co dla ambicji lub zysków osobistych Ojczyznę na rozszarpanie poświęcili*<sup>84</sup>. Zrozumiała dla wszystkich była też prośba S. Szydłowskiego: *Ach, Boże Sprawiedliwy! Zemść się nad tym straszylem, które chcąc na swej głowie postawić koronę, zniszczyło wolność Polaka, zasiało nasienie despotyzmu, pod pozorem obrony wolności*<sup>85</sup>. Sądem Bożym straszono też marszałka sejmowego S. Bielińskiego za uchybienia regulaminowe, mające na celu przyspieszenie podpisania traktatów<sup>86</sup>. Zemsta miała osiągnąć również króla, mimo że był Pomazańcem Bożym<sup>87</sup>.

Najczęściej jednak parlamentarzyści odwoływali się do Boga miłosiernego, który nie odstąpi od zawartego przymierza (Pwt 4, 31). Do

<sup>81</sup> *Głos [...]* Jakuba Godaczewskiego Prezydenta ziemskiego powiatu mereckiego i posła z województwa trockiego [...] roku 1793 mca Junii 21 dnia miany. O Bogu karzącym zbrodnie w sugestywnych słowach mówi też L. Chodźko, zob. *Głos [...]* Ludwika Chodźki Posła Powiatu Oszmiańskiego [...] 30 lipca 1793 roku [...] miany.

<sup>82</sup> *Głos JW. Suchodolskiego Kasztelana smoleńskiego dnia 17 augusta in turno.*

<sup>83</sup> *Głos Andrzeja Ciemnińskiego Posła Księstwa Mazowieckiego, ziemi różańskiej [...]* 6 września 1793 roku.

<sup>84</sup> *Głos [...]* Ogińskiego Podskarbiego Wielkiego Litewskiego [...] 2 września 1793 roku miany.

<sup>85</sup> *Głos Szymona Szydłowskiego Posła Województwa Płockiego [...]* 26 lipca 1793 roku miany.

<sup>86</sup> *Głos JW. Ciemnińskiego Posła różańskiego [...]* 18 Octobra 1793 roku miany. Por. też wystąpienie J. Krasnodębskiego na sesji 19 VIII 1793, AGAD Zb. Bran. z Suchej 55/70, *Dyaryusz Seymu Extraordynaryjnego [...]*.

<sup>87</sup> Należy przy tym zauważyć, że w kontekście wydarzeń we Francji groźba A. Karskiego zawiera dwie sfery semantyczne: sądu Bożego i sądu doczesnego, dokonane przez społeczeństwo. Zob. *Głos [...]* Antoniego Karskiego Posła Województwa Płockiego [...] 27 lipca 1793 roku miany.

Wszemocnego, który jest skałą i twierdzą, do Jego litościwej ręki ocierającej łzy<sup>88</sup>. W krótkich inwokacjach i całych modlitwach, wplatanych w przemówienia, występują wyraźne zapożyczenia z Księgi Psalmów. Charakterystyczne jest również podkreślanie nicości człowieka i jego całkowitej zależności od Boga-Ojca. Niczym skarga małego dziecka brzmią słowa T. Skarżyńskiego: *Ty Boże Zastępów widzisz jak wielką ponosimy krzywdę*<sup>89</sup>. Podkreślając swą bezradność, posłowie z ufnością szukali pociechy u Boga<sup>90</sup>. Wierzyli, że pełen miłosierdzia, ujęty ich skruszonymi sercami, *wystosuje narzędzie do dźwignięcia nieszczęśliwej Polski*<sup>91</sup>. Powierając los swój i ojczyzny w ręce Opatrzności<sup>92</sup>, mieli nadzieję nie tylko na uniknięcie klęski rozbiorów, ale nawet na przywrócenie dawnej potęgi Rzeczypospolitej<sup>93</sup>.

Obok tej ufnej wiary występuje postawa rezygnacji. Co ciekawe, prezentują ją posłowie i senatorzy, którzy parę dni wcześniej lub później wyrażali głęboką ufność w Boże miłosierdzie. Stan ten można wytłumaczyć jedynie napięciem psychicznym, jakiemu poddani byli sejmujący. Przedłużające się obrady, groźby Sieverssa, zmęczenie, poczucie odpowiedzialności i wyrzuty sumienia – powodowały chwile zwątpienia. Wizja Boga i świata, jaka w takich chwilach została za-

<sup>88</sup> Zob. np. *Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego Skarbnika i posła ziemi łomżyńskiej [...]* 13 miesiąca sierpnia 1793 roku w Grodnie miany, *Przymówienie się Szymona Szydłowskiego Posła płockiego [...]* 2 Septembris in turno miane, *Głos [...]* Ludwika Chodźki Posła Powiatu Oszmiańskiego [...] 23 lipca 1793 ru [...].

<sup>89</sup> *Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego skarbnika i posła ziemi łomżyńskiej [...]* 2 Mca Września 1793 roku w Grodnie miany.

<sup>90</sup> Por. *Głos [...]* Ludwika Chodźki Posła Powiatu Oszmiańskiego [...] 30 lipca 1793 roku, *Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej [...]* 26 miesiąca czerwca 1793 roku w Grodnie miany.

<sup>91</sup> *Głos (...)* Pawła Gostkowskiego Sędziego i Posła ziemi ciechanowskiej dnia 5 sierpnia [...] miany Por. też wystąpienie I. Gosławskiego, BCzart 890, *Dyaryusz*, sesja 27, 20 VII 1793.

<sup>92</sup> Zob. np. *Głos JW. Karskiego posła płockiego dnia 21 czerwca miany*, *Głos [...]* Buchowieckiego Chorążego i Posła Brzeskiego Lit. [...] 24 Junii miany, *Zdanie JW. Skarżyńskiego P. Łomżyńskiego dnia 17 lipca [...]*.

<sup>93</sup> Zob. np. *Głos JW. JP. Szymona Zabięły Ex-Kasztelana Wdztwa Mińskiego [...]* Posła Wołkowyskiego dnia 21 Czerwca 1793 r. [...] miany, *Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej [...]* 26 miesiąca czerwca 1793 roku w Grodnie miany, *Głos [...]* Józefa Bolcewicza Starosty Łojciewskiego Czesznika i Posła Pttu Wilkomierskiego [...] 24 miesiąca czerwca 1793 roku w Grodnie miany.

rysowana w mowach parlamentarnych, nasuwa wyraźne analogie do Księgi Koheleeta. Sprawiedliwe uczynki nie zawsze są gwarancją błogosławieństwa. *Ten sam los spotyka sprawiedliwego, jak i złoczyńcę* (Koh 9, 2). Człowiekowi nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z planami Bożymi, których nie może zgłębić. Przesłanie to było punktem odniesienia dla wypowiedzi T. Skarżyńskiego, w której podsumował daremne protesty opozycjonistów przeciw podpisaniu traktatu z Rosją: *Chęci nasze były prawdziwe i szczerze (!), lecz Bóg nie pobłogosławił czystym intencjom naszym, z którego wolą zgodzić się należy*<sup>94</sup>. Pogodzenie się z wyrokami Opatrzności oznacza całkowitą zgodę na cierpienie oraz utratę nadziei na odmianę losu<sup>95</sup>. Czas, jaki otrzymała Rzeczpospolita, aby się poprawić, upłynął<sup>96</sup>, jak czas Sodom i Gomory, i Królestwo Polskie zostanie wymazane z liczby narodów<sup>97</sup>. Próżne są więc wszystkie wysiłki, gdyż człowiek nie potrafi przeniknąć planów Bożych, a tym bardziej się im przeciwstawić. *Bo czas i przypadek rządzi wszystkim* (Koh 9, 11). *Tak los twardy, który rodzajowi ludzkiemu tyle cierpienia i lez kosztuje, nigdy się nie dał ani zwyciężyć, ani przebłagać*<sup>98</sup>.

Lecz niektórzy posłowie podjęli próbę buntu. A. Ciemniwski, uzasadniając odmowę zgody na wysłanie do carycy Katarzyny delegacji z podziękowaniem za traktat przymierza, stwierdził: *Bóg sam tylko*

<sup>94</sup> *Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej [...] 23 mca lipca 1793 roku w Grodnie miany. Podobnie sądził K. Plater: nie zostaje jak przed tą Przedwieczną i Wszechwładną ugiąć się mocą, która wie sama najlepiej, co i dlaczego czyni! Karząc często niewinnych dla zasługi, a pomyślnością innych zaślepiając dla kary [...], Głos hrabi Platera Podkanclerzego litewskiego (...) 17 sierpnia roku 1793.*

<sup>95</sup> Najpełniej wyraził to T. Skarżyński: [...] *zgódźmy się z wolą Przedwiecznego, który nas tym nieszczęściem ukarać dopuścił, zostaniemy w spokojności, którą nam sam rozum radzi, oplakując tylko dni i momenta nasze, które dlatego chyba dostarczają nam życia, abyśmy go przepędzali w goryczy. Głos Tadeusza Szymona Bończa Skarżyńskiego Skarbnika i Posła Ziemi Łomżyńskiej [...] 16 Mśca lipca 1793 roku w Grodnie miany.*

<sup>96</sup> *Głos Andrzeja Ciemniewskiego Posła księstwa Mazowieckiego, Ziemi Różańskiej [...] 10 miesiąca sierpnia roku 1793.*

<sup>97</sup> *Głos Ludwika Gołynskiego Pisarza Sądów Laski W. Koronnej Posła czerniechowskiego [...] 23 lipca 1793 roku miany, Głos JPana Kazimierza Plichy Posła i Pisarza Aktowego Ziemi Sochaczewskiej w Grodnie d. 24 czerwca 1793 roku [...]. Por. też wystąpienie T. Skarżyńskiego, BCzart., Dyaryusz, sesja 21, 11 VII 1793.*

<sup>98</sup> *Głos [...] Józefa Kimbara Stolnika i Posła Powiatu Upickiego dnia 24 Junii [...] miany.*

*tyle od nas wymaga wdzięczności, ile nam okazuje swych darów*<sup>99</sup>. Stwórca zredukowany został tu do antycznego bóstwa, które działa na zasadzie *do ut des*. Jest to jednak przypadek jednostkowy.

## 6 Recepcja nowych prądów religijnych w mowach sejmowych

Nowe, deistyczne i racjonalistyczne, wizje Stwórcy pojawiały się na sejmie rzadko. Recepcja ograniczona została głównie do nazewnictwa. Wprawdzie w kilku przemówieniach pojawiło się określenie *Najwyższa Istność*, ale kontekst wypowiedzi wskazuje, że rozumienie istoty Boga pozostało zgodne z nauką zawartą w Piśmie Świętym<sup>100</sup>. Dla przykładu omówić można mowę K. Platera. Żegnając sejm, mówił o *niedościgłych wyroków najwyższym zrządzeniu*, które wyznaczyło koniec obrad, o *przedwiecznym układzie* jako elemencie porządkującym czasoprzestrzeń. Powoływał się na *Wolę Najwyższą* (a nie *wolę Najwyższego*) i na *Istność światem i mocarzami władnącą*. Niemniej jednak w dalszej części wystąpienia wyraża życzenie, by *sumienność i religia przewodniczyła wszystkim i wszędzie*. Nauka Kościoła jest dla niego gwarantem porządku społecznego, *wolność i równość są to bowiem bożyszczka nowej sekty, której wszakże rozkrzewienie się w Europie już krwią milionów ofiar na wieki zafarbowane zostało*. Kończy zaś zapewnieniem szacunku wobec Boga, który obdarza darami, ale również doświadcza człowieka cierpieniem. Wyraża w ten sposób uległość wobec Boskich planów bez ich *występnego dociekania*.

Wskazówki płynące z Biblii z nowymi racjonalistycznymi prądami starali się pogodzić w swych wystąpieniach Fabian Aleksandrowicz<sup>101</sup> i Antoni Kleczkowski<sup>102</sup>. F. Aleksandrowicz, nakłaniając kró-

<sup>99</sup> *Głos JW. Ciemniewskiego Posła różańskiego [...] 21 Octobra miany.*

<sup>100</sup> Zob. np.: *Mowa [...] Ludwika Boreyki Chodźki Posła Pttu Oszmiańskiego [...] 24 czerwca 1793 roku w Grodnie miana, Mowa [...] Józefa Szyszki Sędziego Ziemskiego i Posła Powiatu Lidzkiego dnia 26 Junii miana, Mowa żegnająca sejm, od tronu miana przez JW. Kazimierza Konstantego Hrabie Platera Podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego na dniu 23 Novembra.*

<sup>101</sup> *Głos JW. JPana Fabiana Aleksandrowicza Generała Adjutanta B. W. Litt. Majora Kawaleryi Narodowej, Posła z Województwa Smoleńskiego [...] Junii 24 dnia miany.*

<sup>102</sup> *Głos [...] Antoniego Kleczkowskiego Posła Województwa Trockiego [...] dnia 23 lipca roku 1793 miany.*

ła i posłów do wybrania właściwej drogi postępowania, mówił, że *Opatrzność wskazuje, a roztropność jej się trzymać każe*. Rozum uzasadnia tu zawierzenie mądrości Boga. Człowiek nie może przeniknąć Bożych planów, niemniej rozsądek podpowiada mu, że są one dobre. Pierwszeństwo rozumowi przyznał natomiast A. Kleczkowski twierdząc, że nakazuje on (obok sprawiedliwości i religii) wierzyć w Boga. Umysł człowieka w tym wypadku uzasadnia samo istnienie Stwórcy oraz wyznacza Mu miejsce i rolę w zdroworozsądkowym świecie.

Od takiego rozumienia już tylko krok do zrównania Boga z człowiekiem. Biskup (!) wileński I. Massalski rozpoczynając konferencje z Sieversem, na wstępie zaznaczył, że *pokłada ufność w Bogu, Katarzynie i w charakterze cnotliwym ambasadora*<sup>103</sup>. Jednym zdaniem, jednym tchem. Zrównanie takie, którego konfederaci targowiccy dokonywali również wcześniej, oburzało część posłów. Według D. Mikorskiego bałwochwalstwo takie było przyczyną klęsk Polski. *Pierwszy [Bóg], który nie znając z sobą porównania, niewłaściwym obrazającym wyrazu połączeniem rozgniewany, usunął do podłogi skłonionemu Narodowi pomocy i rady [...]*<sup>104</sup>.

### Podsumowanie

Swą wizję Boga parlamentarzyści grodzieńscy kształtują w oparciu o Stary Testament. W przemówieniach najczęściej dokonują zapożyczeń z Pięcioksięgu, Księgi Psalmów i Księgi Izajasza. Taki obraz przekazywała i upowszechniała także barokowe kaznodziejstwo<sup>105</sup>. Uderzający jest brak odwołań do Jezusa-Zbawiciela. Cała historia odkupienia Izraela streszcza się dla posłów i senatorów w starotestamentalnym przesłaniu.

Brak jest również jakichkolwiek świadectw kultu maryjnego. Matka Boska, w której barok upatrywał Królową Polski, a z którą konfederaci barscy *alians zawarli wieczyście*<sup>106</sup>, była wspomóżcielką i orę-

<sup>103</sup> BCzart, *Dyaryusz*, sesja 24, 15 VII 1793.

<sup>104</sup> *Głos dwunasty Dionizego Mikorskiego posła Xięstwa Mazowieckiego ziemi wyszogrodzkiej [...] 17 sierpnia 1793 Roku w Grodnie miany*. Występuje tu wyraźna analogia do Księgi Wyjścia 32, 1–9.

<sup>105</sup> Szersze omówienie problemu zob. J. M a c i u s z k o, *Symbole w religijności polskiej*, s. 96–105.

<sup>106</sup> Cyt. za: J. J. K o p e ć, *Uwarunkowania historyczno-kulturowe czci Bogarodzicy*

downiczką. Była pośredniczką w kontaktach z Bogiem, który – transcendentny i nieogarniony – wykraczał poza możliwości percepcyjne Sarmatów. Dla obradujących w Grodnie Bóg pozostaje wciąż Wszechmocny i niezbadany, ale przestrzeni między Nim a człowiekiem nie wypełnia już macierzyńska miłość Maryi, lecz pokuta i cierpienie. Przy obecnym stanie badań trudno stwierdzić, czy fakt ten wynika jedynie z małego zainteresowania szlachty Nowym Testamentem, czy też w grę wchodzi inne czynniki.

Symbolika biblijna była w mowach poselskich jednym z najpopularniejszych środków oddziaływania na wyobraźnię i emocje. Przesycenie wiarą codziennego życia sprawiało, że była to symbolika czytelna dla wszystkich parlamentarzystów. Stąd pewne wątki pojawiały się jedynie w formie aluzji. Ale również powodowało, że topika Starego i Nowego Testamentu zredukowana bywała niejednokrotnie do środka stylistycznego. W świetle działalności politycznej części posłów i senatorów widać wyraźnie, że motywy biblijne były dla nich tylko pięknie brzmiącymi frazesami. Odwoływali się do wartości, których tak naprawdę nie przestrzegali, a Pismo Święte traktowali jak źródło antycznego piękna. *Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie* (Mt 15, 8) – można by podsumować.

Mimo że parlamentarzyści rzadko wychodzą poza tradycyjne ramy myślenia obrazowego, wiara ich nie jest *chrześcijaństwem katechizmowym*<sup>107</sup>. W przemówieniach pojawiają wątki eschatologiczne (motywy zdawania rachunku na Sądzie Bożym) oraz próby zrozumienia sensu cierpienia w kontekście planów Opatrzności. Dziedzictwem baroku jest providencjalna interpretacja historii Polski. Należy jednak podkreślić, że providencjalizm sarmacki bardziej niż z megalomanii wypływał z głębokiej wiary i ufności. Wartości te są źródłem przekonania o zbawczej roli cierpienia. W ten sposób obradujący próbowali wytłumaczyć sobie sytuację polityczną, niosącą zagrożenie, które ich przerastało. Barokowe jest również rozumienie cierpienia jako kary za grzechy. Niesie ono spory ładunek optymizmu – gniew Boży jest chwilowy, wystarczy się tylko nawrócić, by odnowić przymierze. *Post tenebras lux* zdawali się mówić parlamentarzyści.

w polskiej religijności w: *Religijność ludowa*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983 s. 60.

<sup>107</sup> Por. J. K ł o c z o w s k i, *Chrześcijaństwo i historia. Wokół nurtów reformy chrześcijańskiej VIII–XX w.*, Kraków 1990 s. 198.

Gdzieniegdzie pojawia się idea *vanitas*. Rzadko jednak jej pojawienie się jest wyrazem zwątpienia w Opatrzność. To raczej zwątpienie w człowieka i świat, w sens ludzkich zabiegów i starań. Człowiek, tak jak w baroku, pozostaje marnością w oczach Wszchemocnego. Przekaz ten zgodny jest z księgami mądrościowymi. Nieliczni posłowie podjęli próbę oświeceniowego buntu. Nowe prądy umysłowe, jakie można zauważyć, nie oznaczają odejścia od katolickiej wizji Boga. Parlamentarzyści starali się godzić wiarę z rozumem, a hasła wolności i równości społecznej ze wskazaniami biblijnymi. Taka kultura religijna stanie się trwałą wartością w następnych stuleciach.

JOANNA KNAPIK

### Biblical Allusions at the Sejm of Grodno (1793)

#### Summary

In June 1791 the Polish Sejm convened at Grodno to ratify the treaties spelling out Second Partition of Poland. The sittings were to be controlled by the men of Targowica (opponents of the Constitution of 3 May 1791), whilst external security was guaranteed by a contingent of Russian troops stationed on the outskirts of the town. Prompted by the dramatic circumstances and the contemporary tradition of oratory, the deputies sought to heighten the appeal of their argumentation by drawing heavily on themes and symbols from the Bible. As the speakers needed episodes that would highlight the great danger and the need for repentance in the present situation they usually turned to the Old Testament and the symbolic narratives from the Book of Genesis, Isaiah, or the Psalms. The story of the selling of Joseph was repeatedly invoked to shame the faction accused of intending to sell their fellow-noblemen to the foreign kings. Another popular *locus* was Abraham's sacrifice of Isaac. The Bible provided a context against which the legislative activity of the Sejm were usually criticized: obviously the acts adopted by a fallible assembly fell short of the perfection of the Divine Law revealed to Moses on Mount Sinai. The deputies who voted in favour of the partition treaties and called for a speedy dissolution of parliament tended to describe the suffering King Stanisław August in words suggestive of the Passion of Jesus Christ. The same image was invoked by the opposition to brand the men of Targowica as Pilates ready to sentence their own country to death. In debates about Poland's dramatic situation speaker after speaker drew comparisons with the fateful history of the Elect Nation or with the doomed Babylon. Also Belshazzar's feast and the Egyptian plagues were invoked in some speeches as metaphors of Poland's lamentable condition. The pessimism of all those comparisons was offset by the confident assurances that the Lord's vengeance would come down and punish Poland's oppressors.

Borrowing the words of the Psalms, the parliamentarians addressed their prayers and entreaties to God, the rock and the fortress of the righteous. Some members justified their resignation with Ecclesiastes' reflections on the vanity of human endeavours and the inscrutability of God's designs. And if Poland's sins were as heavy as those of Sodom and Gomorrah, she was doomed to be cut off as a nation. Eschatological themes, such as the idea of rendering account before the Lord and the problem of suffering in the context of God's

providence, make their appearance, too. On the whole, the parliamentarians of the Sejm of Grodno found in the Bible a unique source of situations and symbols which could be invoked to enhance the appeal of their message and a invaluable guide in making difficult political decisions.

*Translated by A. Branny*